

14.07.2019

MIASTO 800 letnie INOWROCŁAW

SANATORIAMI I WIELKIMI LUDŹMI SŁYNAĆE.

Znane prawie wszystkim miasto leżące na soli odwiedzamy na podstawie skierowań uzdrowiskowych. Wracamy wzmocnieni. Bogactwem tej ziemi od prawników była sól. Kopalnie funkcjonowały do 1986 r. Zamknięto je, zalano wodą nawet z wyrzeźbionymi kapliczkami. Huta szkła również ledwo żyje, a fabryka maszyn rolniczych dawno odeszła w zapomnienie na podstawie unowocześnień Balcerowicza. Patronem grodu jest córka Ludwika Węgierskiego Jadwiga (1374-1399), Królowa Polski od 1384, a Jagiełłę 14-letnia poślubiła w 1386 r. Jej posąg stoi w rynku; mały, skromny, bez cokołu. Wygląda jak mieszcza.

Inowrocław liczy ok. 90 tys. mieszkańców. Założył miasto (40 razy zmieniając nazwę) w 1221 r. książę kujawsko-mazowiecki KAZIMIERZ KONRADOWIC. Rządził mądrze 37 lat. Był synem Konrada Mazowieckiego, który „uszcęśliwił” Polskę sprowadzając Krzyżaków, a ojcem króla Władysława Łokietka- dzielnego polskiego władcy.

Wzniesiony zamek bez śladów obecnie, śladów obecnie przez Szwedów w r. 1658(?) zniszczeni; kościół p.w. Św. Mikołaja w stylu romańskim po wielu przebudowach urzeka pięknem dzisiaj. W tym to kościele Królowa Jadwiga pertraktowała z Wielkim Mistrzem Krzyżackim o zwrot Pomorza Gdańskiego. Papież Jan XXII i abp. Gnieźnieński Janisław zainicjowali tę odważną akcję. Kroniki nie bez kozery przekazują prorocze słowa młodocianej królowej „Bóg Was ukarze może jeszcze za mojego życia za krzywdy poczynione mojemu ludowi, a mój mąż Władysław Jagiełło z wami się policzy”. Pomyślny rozwój miasto zawdzięczało mądrym podwalinom założycieli.

Zygmunt WILKOŃSKI – doktor praw, przedsiębiorczy obywatel w roku 1874 założył uzdrowisko. Powstał park na pow. 1 ha, kilka domów zdrojowych w stylu epoki (obecnie funkcjonują). Park dzisiaj zajmuje 85 ha, w tym nowy (z l. 2010-2015) 20 ha z funduszy UE. W starym parku dorodne, dobrze utrzymane drzewa, urzekają różnorodnością gatunków z całego świata. Dominują rodzime, pachnące w czasie kwitnienia lipy, klony, potężne dęby i zdrowe kasztanowce oraz platan co wyglądają jak obdarte ze skóry. A krzewy, kwiaty na klombach zachwycające. Pan Woziwoda z cysterną 2,5 t. na ciągniku podlewa to co drugi dzień pracując w godzinach 3-12. Konfidencjonalnie pyta: „Czy Pani podoba się u nas? Trzeba dbać o piękno, by ludzie chcieli przyjeżdżać...”

W latach 1990-tych powstała ogromna tężnia na planie wieloboku nieforemnego. Inicjował tę budowlę pan Oset- naczelny lekarz uzdrowiska. Woda spływająca po ścianach z tarniny czyli chrustu z kolcami wydziela substancje leczniczo działające na drogi oddechowe, serce, cały organizm. Pan Woziwoda rzecze: „Można tam być tylko 15 minut.”

Dużych sanatoriów jest 5 na 3500 łóżek, powstają nowe z ekskluzywnym wystrojem np.: OAZA, ENERGETYK, PRZY TĘŻNI etc. Mieszkałam w skromnym KUJAWIAKU w pokoju 2- osobowym. Rano przed godz. 6 biegłam do tężni, na siłownię (duży zestaw urządzeń), do ogrodu zapachowego, alei pamięci i nowego parku rozległego, z młodymi nasadzeniami, białymi hortensjami na ogromnych klombach. Zachowały się poletka dorodnej

kukurydzy- ulubienicy Nikity Chruszczowa (1894-1971) oraz dojrzałej pszenicy. Czemu nie rozpoczęli żniwa?

Bytowanie przebiegało intensywnie: śniadanie, zabiegi (3 dziennie), udział w organizowanych wycieczkach do Torunia, Bydgoszczy, Lichenia etc. Uczestniczyłam w dokładnym zwiedzaniu Biskupina- wioski z VII w. pne zachowanej na dnie jeziora. Nauczyciel historii w 1934 r. podczas spaceru z uczniami spostrzegli z wody wystające belki. Archeolodzy z Poznania badali, odkopali, zrekonstruowali sporo obiektów starosłowiańskich.

Ciekawe są budowle miejskie: kościoły, szkoły, banki, muzea. Kończący szkołę średnią wiedzą, że poeta Jan Kasprówic (1860-1926) urodził się w ubogiej rodzinie we wsi Szymborze, ochrzczony w kościele św. Mikołaja. Dojechałam tam autobusem miejskim (5 km). Wioska ogromna, mały domek (odnowiony obecnie) Kasprówiczów na wygonie, tuż cmentarzyk. Mały kościółek, okazałe szkoły z lat międzywojennych. LO im. Jana Kasprówicza w stylowym budynku na Starówce liczy 150 lat. Nauki w nim pobierał 56-ty Prymas Polski, Józef Glemp (1929-2013), ochrzczony w okazałym kościele neoromańskim p.w. Zwiastowania NMP, tam też odprawił ostatnią mszę św. żegnając prymasostwo. Ogromna marmurowa tablica o tym donosi. W l. 1970- tych wybudowane Centrum Kultury mieści teatr, dwie biblioteki, szkołę muzyczną oraz INSTYTUT (Muzeum) księdza prymasa J. Glempla. Dużo fotografii, książki, portrety, szaty liturgiczne. Bardzo okazałe to wygląda; wspomniały nasz Abp Józef Glemp.

Wzruszający kościółek MB z XII-XIII w. w stylu romańskim o ścianach wewnętrznych i zewnętrznych z kamieni polnych wzorowo ułożonych. Na ścianach tylko stacje drogi krzyżowej.

Mój kościół przy „Kujawiaku” odbudowany w latach 50-tych, prosty, jasny, z pięknymi witrażami i kaplicą Najświętszego Sakramentu. Stary ksiądz o godz. 8 odprawił mszę św. No to po zabiegach biegłam by się rozkoszować pięknym i wyraźnym głosem w mowie i śpiewaniu oraz modlitwą.

Pewna warszawianka oznajmiła : „Zaniedbany Inowrocław, Rynek nie odnowiony...” Tak, ale powstały ogromne nowoczesne dzielnice : Piastowska, Toruńska, Ręblin. W przebudowie dworzec kolejowy, dobre autobusy i drogi.

Rozległe, równinne pola pełne złotej już pszenicy. LO nr 3 im. Królowej Jadwigi ogromne, wytworne, korytarze eksponują dorobek naukowy i sportowy.

„Wszystko było dobre”- powiedział król Edyp z greckiej tragedii Sofoklesa w V w. pne.

I dzisiaj wszystko dobre bywa.

Bronisława Rutkowska